

Izrael zatrudni amerykańską firmę biometryczną do kontroli Palestyńczyków w Strefie Gazy



Izrael zaprezentował w tym tygodniu nowy program „Uber dla stref wojny”, mający na celu rozpoczęcie kontroli, w stylu Holokaustu, każdego Palestyńczyka w Strefie Gazy.

Według doniesień, Izrael planuje wynająć prywatną firmę logistyczną i ochroniarską z siedzibą w USA, aby stworzyć „zamkniętą społeczność” w Strefie Gazy, w której wszyscy Palestyńczycy będą poddawani kontroli biometrycznej w celu zakwalifikowania się do otrzymania pomocy.

Izraelski gabinet wojenny omówił tę propozycję w weekend, planując zatwierdzenie programu „pilotażowego” w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Global Delivery Company (GDC), firma prowadzona przez izraelsko-amerykańskiego biznesmena Mordechaja Kahanę, prowadzi obecnie rozmowy z Izraelem w sprawie prowadzenia programu badań biometrycznych.

Od jakiegoś czasu Izrael rozważa utworzenie tak zwanych „baniek humanitarnych” w północnej Gazie, w tym w obozie dla uchodźców Jabalia i wokół niego, który od trzech tygodni znajduje się pod całkowitym oblężeniem. Izrael nie zezwala na dostarczanie żywności, czystej wody i środków medycznych do Jabalii, co powoduje kryzys humanitarny.

W styczniu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) wydał tymczasowe orzeczenie, zgodnie z którym Izrael musi podjąć natychmiastowe środki w celu zapewnienia Palestyńczykom mieszkającym w Strefie Gazy podstawowych usług i pomocy humanitarnej. W odpowiedzi Izrael opracował system kontroli biometrycznej jako warunek wstępny otrzymania pomocy.

GDC czerpie zyski z wojny od 14 lat

To sam Kahana wymyślił wyrażenie „Uber dla stref wojennych”, aby opisać swoją działalność nastawioną na zysk. GDC prowadzi tę działalność przez ostatnie 14 lat, podczas których działała i czerpała zyski z pięciu wojen, w tym w Afganistanie, Iraku, Strefie Gazy, Syrii i na Ukrainie.

„Personel pracujący dla naszego podwykonawcy ochrony jest przeszkolony i wyposażony w nieśmiertelne i śmiertelne metody kontroli tłumu” – czytamy w komunikacie prasowym GDC z tego tygodnia. „Są przeszkoleni w używaniu śmiertelnej siły tylko w ostateczności, gdy ich życie jest zagrożone”.

Jeden z byłych najwyższych urzędników GDC, Stuart Seldowitz, jest również byłym urzędnikiem rządu USA, który został oskarżony o przestępstwo z nienawiści po tym, jak znęcał się nad ulicznym sprzedawcą żywności. Chociaż Seldowitz nie pracuje już dla GDC, Kahana mówi, że nadal jest otwarty na współpracę z nim.

Sam Kahana powiedział również kilka niezbyt przyjemnych rzeczy o Palestyńczykach. W listopadzie ubiegłego roku nazwał palestyńsko-amerykańską parlamentarzystkę Rashidę Tlaib „ambasadorem Hamasu w USA”. Kahana żartował również na temat etnicznego oczyszczenia wszystkich Palestyńczyków ze Strefy Gazy i przeniesienia ich do Jordanii.

Inni pracownicy wysokiego szczebla w GDC to byli wysocy rangą izraelscy oficerowie wojskowi oraz byli amerykańscy wojskowi i agenci wywiadu, co oznacza, że operacja jest schematem

kompleksu wojskowo-przemysłowego, który z pewnością nie będzie miły dla Palestyńczyków w Gazie.

W maju media donosiły, że Izrael prowadził rozmowy z amerykańskimi firmami ochroniarskimi w sprawie zarządzania przejściem granicznym Rafah na południowej granicy Strefy Gazy z Egiptem. Kilka dni po opublikowaniu tych doniesień, Kahana napisał na X / Twitterze, że będzie „pomagał w dostawach humanitarnych” w Strefie Gazy, sugerując, że GDC jest jedną z zaangażowanych firm ochroniarskich.

„Przybyliśmy tu z jednym jasnym celem: celem jest zasiedlenie całej Strefy Gazy, nie tylko jej części, nie tylko kilku osiedli, całej Strefy Gazy od północy do południa” – powiedziała Daniella Weiss, liderka Nachali, ortodoksyjnego żydowskiego ruchu osadniczego, który twierdzi, że ma ponad 700 żydowskich rodzin, które chcą osiedlić się w Strefie Gazy.

Weiss zorganizowała niedawno konferencję, na której obiecała uczestnikom, że Palestyńczycy „znikną” ze Strefy Gazy w odpowiednim czasie, umożliwiając Izraelowi przyłączenie tych ziem do siebie.

Co planują w związku z naszą wodą?



Przejrzenie nagłówków gazet sugeruje, że – wraz z naszymi

pieniędzmi, żywnością, komunikacją i transportem – nasze zaopatrzenie w wodę jest częścią „Wielkiego Resetu” przebudowy społeczeństwa.

Nie jest to zaskakujące, ale być może nie mówimy o tym tak dużo, jak powinniśmy.

Przez kilka lat „kryzys wodny” był nagłówkiem z listy C, który przewijał się w lokalnych gazetach i prawie pustych dyskusjach parlamentarnych – ale teraz nagle trafił na pierwsze strony gazet.

W marcu opublikowano przerażające raporty twierdzące, że liczba chorób przenoszonych przez wodę wzrosła o 60% w ciągu ostatniej dekady.

Na początku tego roku brytyjskie przedsiębiorstwa wodociągowe zwróciły się do OfWat – rządowego organu regulacyjnego – o podniesienie cen wody.

Następnie, na początku tego tygodnia, ogłoszono, że cena będzie jeszcze wyższa niż oczekiwano, a w niektórych obszarach ceny wzrosną o 84% w ciągu najbliższych sześciu lat, co wywołało przewidywalne oburzenie.

Nawet gdy ceny rosną, firmy wciąż się zwijają. Thames Water – największa firma wodociągowa w kraju – jest zadłużona na ponad 15 miliardów funtów i desperacko poszukuje pożyczek awaryjnych.

Mówi się nam również, że nasza infrastruktura jest przestarzała i „skrzypi”. Zaledwie kilka godzin temu BBC opublikowało „dogłębną lekturę” na temat brytyjskiej infrastruktury wodnej:

Branża wodna przeżywa kryzys. Czy można go naprawić?

Co zabawne, artykuł ten argumentuje, że kraj ma zasadniczo zbyt dużo wody, a zwiększone opady deszczu powodują powodzie,

które przytłaczają oczyszczalnie ścieków i powodują wyciek ścieków do słodkiej wody.

Tak więc – więcej deszczu = kryzys wodny. Mniej deszczu = kryzys wodny.

Najwyraźniej uzyskanie odpowiedniej ilości wody jest dla nich bardzo trudne

Logika MSM na najwyższym poziomie.

Ministrowie rządowi twierdzą, że Wielka Brytania może stanąć w obliczu niedoboru wody pitnej w najbliższej przyszłości.

Być może będziemy musieli importować wodę z zagranicy w gigantycznych cysternach!

Tak czy inaczej, „problem” został jasno określony, więc przechodzimy do fazy „reakcji”.

Dwa dni temu rząd ogłosił powołanie nowej „Niezależnej Rządowej Komisji Wodnej”, która ma dokonać największego przeglądu sektora wodnego od czasu jego prywatyzacji pod koniec lat osiemdziesiątych.

Na marginesie historyczna uwaga na temat brytyjskiego systemu wodnego. Został on „sprywatyzowany” w 1989 roku przez rząd Thatcher, ale tak naprawdę nigdy nie podlegał prawdziwym kapitalistycznym siłom rynkowym. Lokalne władze wodociągowe zostały raczej sprzedane i przekształcone w regionalne przedsiębiorstwa wodociągowe nastawione na zysk.

Klienci nie mają wyboru dostawcy wody i są zmuszeni płacić lokalnym przedsiębiorstwom wodociągowym tyle, ile rządowy „regulator” uzna za stosowne.

Zasadniczo jest to system regionalnych monopolii. Jest skorumpowany, niesprawiedliwy i wykorzystuje zwykłych ludzi... ale tak jest od trzydziestu pięciu lat.

Nazwij mnie cynikiem, ale trudno mi sobie wyobrazić, że ten „przegląd” ma na celu uczynienie go mniej skorumpowanym lub bardziej sprawiedliwym.

O co więc chodzi?

Cóż, dużo mówi się o renacjonalizacji. Partia Pracy wykluczyła ją we wrześniu, ale prasa w dużej mierze ją popiera (nawet New York Times), więc być może Starmer zostanie „zmuszony” do „zmiany zdania”.

Jak może wyglądać ta „renacjonalizacja” i ile dokładnie naszych dochodów podatkowych zostanie na nią wydanych, trudno sobie w tej chwili wyobrazić.

Będziemy musieli poczekać na wyniki „przeglądu”, aby zobaczyć, w jakim kierunku pójdzie narracja. Jest to jednak w dużej mierze nieistotne.

Niezależnie od tego, czy woda w Wielkiej Brytanii jest prywatna, publiczna, czy w ramach starego dobrego partnerstwa prywatno-publicznego, ostatecznym celem wydaje się być „zmniejszenie popytu”. Przynajmniej według rządowego raportu z początku tego roku.

W marcu poprzednia administracja opublikowała raport zatytułowany „A summary of England’s revised draft regional and water resources management plans”, w którym szczegółowo opisano „problem”:

Nasz klimat się zmienia, nasza populacja rośnie, a jako naród chcemy poprawy środowiska wraz z dobrze prosperującą gospodarką, możliwą dzięki odpornym dostawom wody. Aby osiągnąć te cele, konieczne jest podjęcie działań już teraz [...]

Bez podjęcia działań, zrewidowany projekt planów wskazuje, że do 2050 r. krajowe publiczne zaopatrzenie w wodę stanie w obliczu niedoboru wynoszącego ponad 4 800 Ml/d. Jest to łączny deficyt wszystkich przedsiębiorstw wodociągowych w

Anglii.

...przed zasugerowaniem „rozwiązań”:

Przedsiębiorstwa wodociągowe od dawna zachęcane są do poszukiwania sposobów na zmniejszenie zapotrzebowania na wodę przy jednoczesnym poszukiwaniu nowych źródeł jej pozyskiwania. Najnowsze rundy poprawionych projektów planów odzwierciedlają to dwutorowe podejście, przy czym prawie dwie trzecie wody potrzebnej w 2050 r. będzie pochodzić z redukcji popytu. W szczególności 48% wody będzie pochodzić z bardziej efektywnego wykorzystania wody i opomiarowania.

Co dokładnie oznaczają słowa „zmniejszenie popytu”?

Woda nie jest luksusem i nie jest czymś, co można zastąpić. Tylko woda może być wodą, a ludzie potrzebują tego, czego potrzebują. Nie, „zmniejszenie popytu” to urzędnicze określenie na „zmniejszenie zużycia”.

Ludzie nadal będą potrzebować wody, po prostu nie będą w stanie jej zdobyć.

... I tu właśnie pojawia się „pomiar”. A konkretnie inteligentne pomiary.

Prawdopodobnie jesteś bardziej zaznajomiony z inteligentnymi licznikami, jeśli chodzi o dostawy energii, ale „inteligentne” wodomierze też są czymś i mogą być odpowiedzią na nasz „kryzys”.

Załącznik A do powyższego raportu na temat wody wyszczególnia rządowe cele w ramach „programów zarządzania popytem”:

Jak przedstawiono w głównym raporcie, w zmienionych projektach planów zaproponowano programy inteligentnych liczników w ramach szerszych programów zarządzania popytem. Obejmuje to zarówno instalację inteligentnych liczników w

domach, które nie są opomiarowane, w nowych domach, jak i modernizację istniejących podstawowych liczników do inteligentnych liczników w opomiarowanych gospodarstwach domowych.

Ich celem jest zwiększenie ogólnej liczby liczników, a w szczególności inteligentnych liczników, aż do momentu, gdy co najmniej 75% domów będzie miało inteligentne wodomierze:

Większość firm planuje wdrożyć inteligentne liczniki, przy czym obecne skorygowane wstępne plany zakładają, że do 2030 r. inteligentne liczniki obejmą około 48% gospodarstw domowych, do 2040 r. – 73%, a do 2050 r. – 76%.

Co jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?

Cóż, pytanie powinno brzmieć „co nie jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?”, a odpowiedź brzmiałaby „nic”.

Inteligentne liczniki są dokładniejsze niż staromodne wodomierze, są bardziej niezawodne, raportują odczyty cyfrowo, więc nie trzeba wysyłać ludzi do ich ręcznego odczytu, „zmniejszają emisję dwutlenku węgla” (najwyraźniej), automatycznie wykrywają wycieki...

i można je zdalnie wyłączyć.

No wiesz, w przypadku niepłacenia rachunków lub nadmiernego wykorzystania przyjaznego dla klimatu zerowego przydziału słodkiej wody netto.

Tak – więc to jest to...

Oczywiście to tylko przypuszczenia z mojej strony, a zgodnie z obowiązującym w Wielkiej Brytanii prawem trudno jest odciąć komuś wodę, ale prawo można zmienić. Lub po prostu zignorować – jeśli jesteś wspieranym przez rząd monopolistą wodnym z bezdennym budżetem na radzenie sobie z wyzwaniami prawnymi.

Nikt jeszcze nie użył słowa „racjonowanie” (przynajmniej nie w odniesieniu do wody), ale trudno nie usłyszeć go na wietrze, gdy zdalnie wyłączane inteligentne liczniki są rozliczane jako rozwiązanie „zwiększonego popytu” i żyjemy pod chmurką (że tak powiem) fałszywej „zmiany klimatu”.

I oczywiście nie będzie to odizolowane od Wielkiej Brytanii. Nigdy tak nie jest. Przewiduje się, że na całym świecie rynek inteligentnych wodomierzy wzrośnie z nieco ponad miliarda dolarów w 2018 r., do 3,8 miliarda dolarów w ubiegłym roku i ponad 7 miliardów dolarów do 2031 r. dzięki inicjatywom w UE i Ameryce Północnej.

Aspekt wodny Wielkiego Resetowania jest wciąż na wczesnym etapie, ale trudno jest dostrzec, by gdziekolwiek dobrze się rozwijał.

Kolejna szprycha w kole. Kolejny środek do celu. Jeszcze jeden napis na ścianie.

Jak długo będziemy tu siedzieć i patrzeć, jak to się dzieje?

Nikt nie dba o to, czy buty istnieją...



Kiedy ostatnio czytałem Rok 1984, uderzyło mnie, jak wiele w nim przegapiłem. To znacznie więcej niż obrazy brutalnych

represji, które zwykle pamiętamy.

Uderzyło mnie, jak znajoma wydaje się teraz partyjna metodologia kontroli umysłu – z naciskiem na wymyśloną, irracjonalną narrację i dobrowolne zawieszenie zdolności krytycznych.

Wojna nie musi się wydarzyć...

Nie ma znaczenia, czy wojna faktycznie się toczy, a ponieważ nie jest możliwe decydujące zwycięstwo, nie ma znaczenia, czy wojna przebiega dobrze, czy źle. Wszystko, czego potrzeba, to istnienie stanu wojny”.

Emanuel Goldstein, Teoria i praktyka oligarchicznego kolektywizmu (1984 George’a Orwella)

Nikt nie dba o to, czy buty istnieją...

...Prognoza Ministerstwa Obfitości szacowała produkcję butów na kwartał na sto czterdzieści pięć milionów par. Rzeczywista produkcja wyniosła sześćdziesiąt dwa miliony. Jednak Winston, przepisując prognozę, obniżył tę liczbę do pięćdziesięciu siedmiu milionów, aby umożliwić zwyczajowe twierdzenie, że kontyngent został przekroczony. W każdym razie sześćdziesiąt dwa miliony nie były bliższe prawdy niż pięćdziesiąt siedem milionów, czy też sto czterdzieści pięć milionów. Bardzo prawdopodobne, że w ogóle nie wyprodukowano butów...”.

Rzeczywistość jest tym, czym Partia mówi, że jest, jak O’Brien mówi Winstonowi...

Kontrolujemy materię, ponieważ kontrolujemy umysł. Rzeczywistość jest wewnątrz czaszki. Będiesz się uczył stopniowo, Winston. Nie ma niczego, czego nie moglibyśmy zrobić. Niewidzialność, lewitacja – wszystko. Gdybym chciał, mógłbym unosić się na tej podłodze jak bańka mydlana. Nie chcę, bo Partia tego nie chce. Musisz pozbyć się tych

dziewiętnastowiecznych wyobrażeń o prawach natury. To my tworzymy prawa natury”.

Partia zrozumiała, że wydarzenia nie muszą mieć żadnej fizycznej rzeczywistości, aby być skuteczną propagandą, muszą po prostu istnieć w umysłach ludzi jako rzeczywistość konsensusu.

W rzeczywistości O'Brien zdaje sobie sprawę, że manipulowanie ludźmi w celu zaakceptowania fikcyjnej „rzeczywistości” daje Partii jeszcze większą kontrolę, ponieważ pozbawia ich jakiejkolwiek możliwej kontroli lub równowagi. W tym świecie O'Brien może unosić się z podłogi jak bańka mydlana, zwycięstwa mogą się zdarzać i nie zdarzać ponownie, racje czekolady mogą się zwiększać, zmniejszając się, buty mogą być tworzone – wystarczy to powiedzieć.

I nawet wywrotowcy gubią się w matrixie.

O'Brien jest prawdziwym autorem książki Goldsteina. Winstonowi „pozwolono” ją przeczytać, podczas gdy cały czas był obserwowany. Jego „bunt” był starannie zarządzany, monitorowany i ostatecznie wygaszony.

Tak więc nawet narracje antyestablishmentowe opierają się wyłącznie na fikcjach generowanych przez Partię i dlatego mogą jedynie prowadzić czytających je ludzi coraz głębiej w bezradne złudzenia. Żyją i umierają bez kontaktu z prawdziwą rzeczywistością. Wszyscy są zagubieni, nawet ci, którzy myślą, że tak nie jest.

Jak blisko jesteśmy życia w tym świecie? Jak wiele z naszych buntów jest już zarządzanych i kultywowanych?

Proste binarne narracje są teraz walutą tak wielu debat, z których wiele zostało wymyślonych tak, że obie „strony” promują te same programy establishmentu. Coraz trudniej jest się w nich poruszać i coraz więcej osób zdaje się nawet nie

próbować, ulegając pokusie tego wstępnie zapakowanego oburzenia i łatwego poczucia cnoty i koleżeństwa uzyskanego poprzez przyjęcie wybranego smaku.

Czy nadejdzie punkt bez powrotu, w którym obiektywna prawda zostanie ostatecznie usunięta ze świadomości wszystkich, a wszystko, co mamy, to wyselekcjonowane przez O'Briena „alternatywne wiadomości”, serwowane nam jako nieszkodliwa rozrywka w wirtualnej rzeczywistości dla kontrarian?

Co musimy zrobić, aby utrzymać te cenne nici prawdziwego, organicznego oporu i prawdziwej, nieskażonej niezależnej myśli?

Menedżerowie narracji prawdopodobnie nie zamierzają nam tego ułatwiać, to pewne.

Myślę, że pierwszym małym krokiem może być ponowne przeczytanie książki Orwella.

Jeśli jesteś podobny do mnie, możesz odkryć, że zaskakuje cię i rezonuje z tobą bardziej teraz, po 2020 roku, niż kiedykolwiek.

Policja chce uzyskać hasło do telefonu



Rosnąca władza policji poważnie zniekształciła interakcje między policjantami a obywatelami. Funkcjonariusze przybywają nie tylko z bronią i kamizelką kuloodporną, ale także z szerokimi immunitetami prawnymi oraz przywilejem i przeszkoleniem do kłamania podczas przesłuchań.

Teraz chcą zmusić cię do odblokowania telefonu.

Ilość danych osobowych, które przechowujemy na naszych smartfonach, jest prawie niezmierzona, co Sąd Najwyższy uznał w 2014 r., kiedy orzekł, że policja musi przestrzegać wymogu nakazu czwartej poprawki, aby przeszukać urządzenie. Twój telefon ma jednak prostsze zabezpieczenie: hasło, którego zgodnie z Piątą Poprawką nie powinieneś ujawniać, chyba że rząd naruszy twoje prawo do nieobciążania samego siebie.

Jest to prawo o głębokich korzeniach, sięgające czwartego wieku chrześcijańskiego myśliciela św. Jana Chryzostoma, który argumentował, że nikt nie powinien być zobowiązany do publicznego wyznawania swoich grzechów, ponieważ zniechęciłoby to ludzi do spowiadania się w ogóle.

W XVII wieku angielskie prawo zwyczajowe zaczęło rozwijać te idee w prawo do niebycia przesłuchiwanym pod przysięgą. Prawo to zyskało duże uznanie po tym, jak niesławna Gwiezdna Izba skazała wybitnego myśliciela praw naturalnych Johna Lilburne'a na około 500 batów za odmowę zeznawania przeciwko sobie. Lilburne pozostał znaczącym angielskim filozofem i politykiem przez dziesięciolecia, podczas gdy Gwiezdna Izba została zniesiona zaledwie cztery lata później.

Sprawa Lilburne'a była tak wpływowa, że kolonialna Ameryka zapisała przywilej przeciwko samooskarżeniu w dziewięciu konstytucjach stanowych, zanim jeszcze stał się on częścią Karty Praw. Dziś policja zachowuje się tak, jakby smartfony i technologia cyfrowa unieważniały te zabezpieczenia. Tak nie jest.

Nie ma znaczenia, czy nie złamałeś prawa lub uważasz, że nie

masz nic do ukrycia. Liczy się to, czy policja uważa – słusznie lub niesłusznie – że zrobiłeś coś nielegalnego lub że masz coś do ukrycia. Policja jest motywowana nie do ochrony praw, ale do aresztowania osób rzekomo (lub faktycznie) łamiących prawo.

Bez nakazu i konkretnego dowodu obciążającego policja nigdy nie powinna mieć dostępu do ekranu blokady telefonu.

Niestety, prawo wynikające z czwartej poprawki do Konstytucji, zakazujące przeszukiwania i konfiskaty bez nakazu, jest niewystarczające, aby powstrzymać policję przed przeszukiwaniem zbioru danych osobowych w telefonie w poszukiwaniu informacji niezwiązanych z prowadzonym dochodzeniem. Policja może przejąć urządzenie przed uzyskaniem nakazu, a jeśli ma kod dostępu, nic nie powstrzyma jej przed przeprowadzeniem przeszukania poza zapisem – nawet jeśli później może nie być w stanie przedstawić tych informacji w sądzie.

Po uzyskaniu przez policję nakazów przeprowadzenia określonych przeszukań – które sądy regularnie przyznają – często zatrzymują smartfony znacznie dłużej niż jest to konieczne do wykonania wąskich granic nakazu. Mogą próbować przedstawić dowody, które „przypadkowo” odkryli, nawet jeśli wykraczają one poza zakres nakazu.

Daje to policji i prokuratorom dużą przewagę. Jeśli nie mogą znaleźć tego, czego potrzebują, mogą nadal być w stanie naciskać na fałszywe zeznania, grożąc oskarżeniem o coś innego – praktyka znana jako przymusowe negocjacje w sprawie przyznania się do winy. Z tysiącami przestępstw w księgach i latami historii życia w telefonie, nawet najbardziej przestrzegający prawa obywatele mogą łatwo skończyć w gorącej wodzie. To właśnie dlatego kryminolodzy szacują, że od dwóch do ośmiu procent osób, które co roku przyznają się do winy, jest w rzeczywistości niewinnych.

Ale kiedy policja nie ma hasła, dynamika się zmienia. Podczas gdy organy ścigania mogą ostatecznie odnieść sukces w złożeniu petycji do sądu, aby zmusić cię do odblokowania urządzenia, możesz udaremnić ich petycję, oferując zamiast tego podanie hasła zaufanej stronie trzeciej. Audytor ten obserwowałby policyjne przeszukania, aby upewnić się, że pozostają one w granicach nakazu, uniemożliwiając ciekawskim glinom czytanie niechlujnych szczegółów ostatniego zerwania i trzymając hasło z dala od aresztu policyjnego.

Niestety, obecny stan orzecznictwa dotyczącego Piątej Poprawki jest chaotyczny. Po pierwsze, kilka sądów dało policji lukę w prawie do zeznań pod przymusem, argumentując, że hasło dodaje „niewiele lub nic do sumy informacji rządowych”, ponieważ policja już wie, że hasło istnieje, tylko nie wie, co to jest. To pokrętne rozumowanie ignoruje fakt, że policja nie ma pojęcia, co znajduje się w telefonie bez hasła.

Nawet niektóre jurysdykcje, które unikają takiego głupiego rozumowania, mogą traktować hasła biometryczne inaczej, orzekając, że policja może zmusić cię do odblokowania telefonu za pomocą odcisku kciuka lub skanu twarzy, ponieważ nie dzielisz się „zawartością swojego umysłu”. Ma to dziwny skutek w postaci zapewnienia większej ochrony przed bezprawnymi przeszukaniami osobom, które nie korzystają z nowoczesnych metod odblokowywania lub wyłączają je poprzez wyłączenie telefonu.

Kongres musi ustanowić jasny standard: Policja powinna szczegółowo udowodnić, co znajduje się w telefonie przed jego otwarciem i dopiero po konsultacji właściciela urządzenia z prawnikiem. Zapewniłoby to obywatelom sposób na zapewnienie, że policja przestrzega wymogów nakazu bez poświęcania zdolności organów ścigania do ścigania przestępstw, które badają. Kod dostępu i prawo do zachowania prywatności istnieją nie bez powodu, a Kongres może przywrócić bardzo potrzebną równowagę w relacjach policja-obywatel, zapobiegając erozji tych granic przez chaos sądowy.

Top 12 współczesnych BRONI MASOWEJ ZAGŁADY i ich fałszywe nazwy nadane przez MSM, Big Tech i Pharma



Od początku XX wieku „władze, które są” w Ameryce angażują się w programy kontroli i redukcji populacji, aby ludzie chorowali, umierali i płacili za to rządowi przez cały czas. Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne zapoczątkowało ten proceder, gdy określiło wszystkie naturalne środki lecznicze mianem „medycyny znachorów” i „oleju z węża”, a wszystkie chemiczne środki farmaceutyczne produkowane w laboratoriach mianem „leków na receptę”. Po II wojnie światowej masowe zatruwanie Amerykanów nasiliło się dzięki fluoryzowanej wodzie, przetworzonej żywności i masowemu wstrzykiwaniu roznoszących choroby, oślepiających umysł, niszczących układ odpornościowy „szczepionek”.

W latach 80. amerykańska żywność została jeszcze bardziej skorumpowana, zafałszowana i zatruta trującymi pestycydami, herbicydami niszczącymi organy (pomyśl o glifosacie/Roundup) oraz genetycznie zmodyfikowanymi uprawami i nasionami, które powodują wzrost zachorowań na raka i demencję. Dodajmy do tego przetworzone oleje, syrop kukurydziany o wysokiej zawartości fruktozy, aspartam, azotany i glutaminian sodu, a otrzymamy

kilkaset milionów Amerykanów, którzy regularnie udają się do lekarzy i szpitali z powodu przewlekłych chorób.

Jest jeszcze gorzej. Demokraci, odkąd Obama objął urząd, zmodyfikowali i wypaczyli konstytucję, internet i agencje regulacyjne do tego stopnia, że obecnie istnieje o wiele więcej broni masowego rażenia, które większość Amerykanów jest zbyt wyprana i ogłupiona, by je rozpoznać.

Od masowych aborcji po plandemię, od zastrzyków krzepnięcia naczyń krwionośnych (mRNA) po broń modyfikującą pogodę „zmiany klimatyczne”, od uzbrojonego Departamentu Sprawiedliwości, FBI i CIA po skorumpowane wybory, komunistyczny rząd rządzący obecnie Ameryką jest gotowy zlikwidować klasę średnią i zastąpić nas wszystkimi nielegalnymi imigrantami.

W zeszłym miesiącu dwie potężne burze zniszczyły całe hrabstwa w Georgii, Karolinie Północnej i na Florydzie, przy ZEROWEJ pomocy federalnej. Burze te powstały w dziwnych miejscach, przemieszczały się w dziwnych kierunkach i tak się złożyło, że zniszczyły obszary, w których mieszkają głównie wyborcy Trumpa, o czym świadczy głosowanie, które odbyło się w wyborach w 2020 roku. Przypadek? Technologia broni modyfikującej pogodę (broń masowego rażenia modyfikująca pogodę) jest prawdziwa i wystarczy spojrzeć na stronę internetową NOAA i odnieść się do działań DoD i FEMA, które odzwierciedlają chęć zrujnowania życia Amerykanów, a nie ratowania i pomocy w czasie kryzysu.

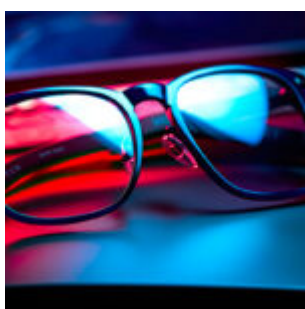
Oto 12 najlepszych współczesnych broni masowego rażenia i ich fałszywe nazwy dostarczone przez MSM, Big Tech i Big Pharma

1. Ekstremalna modyfikacja pogody i technologia uzbrojenia – MSM i globaliści nazywają to „zmianą klimatu”.

2. Celowo zaprojektowane i uwolnione laboratoryjnie wirusy, pasożyty, bakterie i patogeny – MSM nazywa to „pandemią”.
3. Zastrzyki z modyfikowanych genów, zwolennicy turbo raka i technologia nanocząsteczek grafenu – MSM, CDC i Big Pharma nazywają to „szczepionkami” mRNA i „białkami kolczastymi”.
4. Technologia podejmowania decyzji generowana komputerowo – „sztuczna inteligencja” (kluczowy składnik uzbrojenia informacji, dezinformacji)
5. Brudna energia – MSM i Big Tech nazywają ją „siecią 5G” lub technologią sieci bezprzewodowej piątej generacji.
6. Bomby na smartfony i pagery – nazywane „bateriami litowymi”
7. Farmaceutyki z jadem – nazywane „lekami na receptę”
8. Powodujące demencję i raka pestycydy i herbicydy wplecione w nasiona roślin uprawnych – to stworzone w laboratorium GMO Frankenfood – Big Food nazywa to „inżynierią genetyczną” lub „biotechnologią”.
9. Redukcja populacji i ludobójstwo poprzez masowe aborcje i szczepienia – MSM nazywa to „planowanym rodzicielstwem” i „zdrowiem kobiet”.
10. Pranie mózgu młodzieży w celu wspierania ideologii gender-bender, socjalizmu, satanizmu, CRT, przestępstw z nienawiści i masowych szczepień – Big Tech nazywa to „mediami społecznościowymi”.
11. Wycieki chemiczne, eksplozje, podpalenia i oparzenia chemiczne (Palestyna, Ohio) – MSM i korporacyjna Ameryka nazywają to wszystko „wypadkami”.
12. Nielegalna imigracja przestępców, handlarzy narkotyków, przemyt narkotyków, handel ludźmi i migracja terrorystów do Stanów Zjednoczonych – MSM nazywa to zamkniętymi granicami i „amerykańską drogą”.

Dostrój swoją oszukańczą częstotliwość do Censored.news, aby uzyskać prawdziwe wiadomości na temat oporu wobec agresji rządowej kierowanej przez Demokratów i broni masowego rażenia o tajnych nazwach, które widzimy obecnie najeżdżając, manipulując i niszcząc wszystkie dziedziny życia.

Studenci Harvardu demonstrują, w jaki sposób inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystywane do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskiwania dostępu do ich danych osobowych



Studenci z Uniwersytetu Harvarda odkryli, że nowe inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystane do identyfikacji osoby i uzyskania dostępu do jej danych osobowych.

Facebook, we współpracy z producentem luksusowych okularów przeciwsłonecznych Ray-Ban, stworzył Ray-Ban Stories. Te inteligentne okulary są wyposażone w podwójną zintegrowaną kamerę o rozdzielczości pięciu megapikseli, zestaw trzech

mikrofonów i dyskretne głośniki nauszne. Użytkownicy mogą potajemnie robić zdjęcia i nagrywać filmy w podróży oraz kontrolować niektóre aplikacje bez użycia rąk.

Po naciśnięciu przycisku z boku Meta Ray Ban 2, użytkownicy mogą filmować do trzech minut wideo na żywo, które można nawet przesyłać strumieniowo na Instagram.

Niedawno dwóch studentów Harvardu opracowało program dla Ray-Ban Stories, który może być wykorzystany do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskania dostępu do ich danych osobowych, w tym adresów domowych.

Studenci inżynierii AnhPhu Nguyen i Caine Ardayfio opublikowali mrożącą krew w żyłach demonstrację tego, co potrafi ich program o nazwie I-Xray.

„Jakiś koleś mógłby po prostu znaleźć adres domowy jakiejś dziewczyny w pociągu i po prostu podążać za nią do domu” – powiedział Nguyen. „Czy jesteśmy gotowi na świat, w którym nasze dane są widoczne na pierwszy rzut oka?”.

„Celem stworzenia tego narzędzia nie jest niewłaściwe użycie i nie udostępniamy go” – powiedzieli Nguyen i Ardayfio w dokumencie przedstawiającym technologię. „Naszym celem jest zademonstrowanie obecnych możliwości inteligentnych okularów, wyszukiwarek twarzy, dużych modeli językowych i publicznych baz danych. [Podnosimy świadomość, że wyodrębnienie czyjegoś adresu domowego i innych danych osobowych na podstawie samej twarzy na ulicy jest dziś możliwe”.

Ekspert ds. bezpieczeństwa: okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to niebezpieczny krok

naprzód

Program I-Xray działa poprzez rozpoczęcie transmisji na żywo w inteligentnych okularach. Nagrania na żywo są następnie przesyłane do programu o nazwie PimEyes, narzędzia do rozpoznawania twarzy, które wykorzystuje sztuczną inteligencję do dopasowania nagranej twarzy do wszelkich publicznie dostępnych obrazów w Internecie.

I-Xray następnie uruchamia inne narzędzie AI, które przeszukuje publiczne bazy danych w celu uzyskania danych osobowych osoby na zdjęciu, w tym jej imienia i nazwiska, adresu, numeru telefonu, a nawet informacji o krewnych.

„Wszystko to jest przekazywane z powrotem do aplikacji, którą napisaliśmy na naszym telefonie” – powiedział Nguyen w filmie opublikowanym na X.

I-Xray jest wyjątkowy, ponieważ działa całkowicie automatycznie, szybko pozwalając użytkownikowi znaleźć informacje o napotkanych osobach.

Jake Moore, doradca ds. bezpieczeństwa w firmie ESET, powiedział: „Okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to „niepokojąco niebezpieczny rozwój”.

„Obserwujemy rozwój technologii w obszarach, które po prostu nie są potrzebne” – powiedział Moore. „Co więcej, gdy są one przystosowane do rozpoznawania osób, staje się to przerażającym narzędziem, które może być łatwo nadużywane”.

Tymczasem rzecznik Meta powiedział: „Aby było jasne, okulary Ray-Ban Meta nie są wyposażone w technologię rozpoznawania twarzy”.

UE rozważa utworzenie ogólnounijnej bazy danych o majątku osobistym wszystkich obywateli



Przewodniczący parlamentarnej podkomisji podatkowej Unii Europejskiej zaproponował scentralizowany rejestr aktywów, który byłby wykorzystywany do rejestrowania wszystkich form majątku posiadanego przez każdego obywatela UE. Miałyby on również zastosowanie do korporacji i innych rodzajów podmiotów gospodarczych.

Rejestr aktywów UE służyłby jako „kompleksowa baza danych rejestrująca różne aktywa posiadane przez obywateli” i jest rozważany pod pretekstem walki z finansowaniem terroryzmu i praniem pieniędzy.

UE prowadzi obecnie studia wykonalności mające na celu określenie szczegółów takiej bazy danych. Istnieją pewne sugestie, że dotyczyłoby to tylko osób o określonych dochodach lub aktywach, których wartość przekracza określoną kwotę; jedną z liczb, która została wymieniona jako czynnik uruchamiający centralne rejestrowanie, jest 200 000 euro.

Niektóre z aktywów, które mogą zostać uwzględnione w rejestrze, obejmują rachunki bankowe, nieruchomości, pojazdy, dzieła sztuki, metale szlachetne, papiery wartościowe i kryptowaluty, chociaż dokładne aktywa, które będą musiały

zostać ujawnione, zależą od ustaleń studium wykonalności.

Wiele osób kwestionuje deklarowane motywacje do opracowania takiego rejestru. W końcu osoby zajmujące się praniem pieniędzy i terroryści po prostu unikałyby zgłaszania swoich aktywów do rejestru, podczas gdy przestrzegający zasad Europejczycy musieliby radzić sobie z czasochłonnym procesem wypełniania swoich obowiązków sprawozdawczych.

Dyskusje na temat rejestru aktywów sięgają co najmniej 2021 r., kiedy to UE chciała znaleźć i zamrozić majątek należący do rosyjskich oligarchów objętych sankcjami. Kluczowym elementem jest znalezienie sposobu na połączenie istniejących rejestrów wszystkich finansów obywateli każdego państwa członkowskiego w jedną centralną bazę danych, z której mogłyby korzystać władze w każdym innym państwie członkowskim.

Prywatność i bezpieczeństwo danych mogą być zagrożone

Prywatność danych jest tutaj ogromnym problemem, a wiele osób kwestionuje legalność ustanowienia takiego rejestru. Rejestr byłby atrakcyjnym celem dla cyberprzestępców i hakerów sponsorowanych przez państwo, a wycieki danych mogłyby być przydatne dla wszystkich, od złodziei po dziennikarzy, a nawet małżonków przechodzących przez postępowanie rozwodowe. Hakerzy, którzy uzyskają dostęp do tego rodzaju szczegółowych informacji finansowych, mogliby przeprowadzać oszustwa na dużą skalę i kradzieże tożsamości, a także inne rodzaje przestępstw finansowych. Naruszenia mogą mieć również wpływ na globalne rynki finansowe.

Istnieją również obawy, że może to zostać wykorzystane do wsparcia wprowadzenia dodatkowych podatków od obywateli europejskich. Mogłoby to nie tylko utorować drogę do wprowadzenia ogólnounijnego podatku majątkowego, ale także mogłoby zostać wykorzystane jako sposób na powstrzymanie ludzi

przed kupowaniem kryptowalut innych niż CBDC w przyszłości.

Ludzie tracą prawa osobiste pod pretekstem zapobiegania przestępczości

Przewodniczący Stowarzyszenia Europejskich Podatników, Rolf von Hohenhau, ostrzegł: „Jeśli obywatele udzielą poparcia, stracą wszystkie swoje prawa osobiste przez biurokratyczne tylne drzwi. Pod pretekstem zapobiegania praniu brudnych pieniędzy, wszyscy zostaniemy objęci dochodzeniem”.

Chociaż rzecznik Komisji twierdzi, że badanie niekoniecznie oznacza, że taki rejestr jest tuż za rogiem, wydaje się, że marnowanie zasobów na przeprowadzenie tak dogłębnej analizy, jeśli nic z niej nie wyniknie. I nie tylko Europejczycy powinni być tym zaniepokojeni; inne kraje, w tym Stany Zjednoczone, mogą równie dobrze pójść w ich ślady i podjąć kroki w celu przyjęcia podobnych baz danych rejestrujących aktywa, które nie są tradycyjnie śledzone, takie jak złoto i kryptowaluty, twierdząc, że muszą walczyć z terroryzmem i praniem pieniędzy.

Modyfikacja pogody jest realna i może mieć zarówno niezamierzone, jak i

zamierzone konsekwencje



W ciągu ostatnich dwóch tygodni dwa najbardziej intensywne huragany przetoczyły się przez Zatokę Meksykańską; jeden pozostawiając za sobą ślad zniszczenia w Appalachach, a drugi zagrażając milionom istnień ludzkich w nisko położonej, gęsto zaludnionej zachodniej części Florydy. Nijaka reakcja rządu federalnego na te historyczne huragany zaniepokoiła wiele osób w całym kraju, wywołując pytania o ukryte motywy. Fala oddolnych akcji charytatywnych w całym kraju zdemaskowała Federalną Agencję Zarządzania Kryzysowego jako gorszą, przynoszącą efekt przeciwny do zamierzonego, jeśli chodzi o odbudowę społeczności dotkniętych tymi nienaturalnymi katastrofami.

Geoinżynieria może być użyta jako broń

W ostatnich latach koncepcja smug chemicznych, geoinżynierii i modyfikacji pogody przeniosła się z obrzeży teorii spiskowej do głównego nurtu rozmów. Wraz z ujawnieniem przez rząd USA „Pięcioletniego Planu Badań Geoinżynieryjnych” oraz szczegółowego raportu USDA na temat zasiewania chmur, staje się coraz bardziej jasne, że modyfikacja pogody nie jest tylko teoretyczna; jest rzeczywistością.

Modyfikacja pogody (zasiewanie chmur) była w przeszłości wykorzystywana do zwiększania sum opadów, a eksperymenty były przeprowadzane w celu zmiany ścieżek burz. W przeszłości amerykańskie wojsko wykorzystywało modyfikację pogody

przeciwko zagranicznym wrogom. Czy obecne huragany są pod wpływem modyfikacji pogody przez korporacyjne, międzynarodowe interesy biznesowe, a może operacje rządowe, zagraniczne lub krajowe? Czy siły zła wykorzystują modyfikację pogody, aby zaszkodzić Amerykanom?

Brak powszechnego dyskursu na temat geoinżynierii budzi niepokój. Przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Marjorie Taylor Greene i inni wyrazili obawy dotyczące rządowej kontroli pogody, wzywając do wzmożonej kontroli wszystkich podmiotów zaangażowanych w programy modyfikacji pogody.

Zasiewanie chmur było w przeszłości wykorzystywane do niecnym celów

Zasiewanie chmur, najbardziej rozpowszechniona forma geoinżynierii, polega na uwalnianiu do atmosfery substancji takich jak jodek srebra i jodek potasu w celu wywołania opadów. [National Oceanic and Atmospheric Administration \(NOAA\)](#) opisuje ten proces jako taki, który zakłóca naturalną ewolucję chmur w celu sztucznego tworzenia deszczu. Na swojej stronie internetowej wyszczególnia dziewięć rodzajów modyfikacji pogody, w tym jonizację i lasery.

Od kwietnia w Stanach Zjednoczonych istnieją 42 operacyjne projekty zasiewania chmur, z planami na dodatkowe 200 stacji do następnego sezonu, napędzane przez zainteresowane strony, od rolnictwa po firmy ubezpieczeniowe, które chcą złagodzić straty związane z pogodą. [Północnoamerykańska Rada Modyfikacji Pogody](#) zauważa, że w zasiewanie chmur angażują się różne podmioty, w tym władze miejskie i prywatne korporacje. Modyfikacja pogody może być również wykorzystywana do kierowania opadów z dala od określonych obszarów. Jedna z firm w Anglii sprzedaje drogie usługi zasiewania chmur zamożnym parom, aby zapewnić im [idealną pogodę w dniu ślubu](#).

W przeszłości zasiewanie chmur było wykorzystywane do niecnym

celów, takich jak amerykańska [operacja](#) wojskowa [Popeye podczas wojny w Wietnamie](#). Ten tajny program miał na celu przedłużenie pór monsunowych na strategicznych trasach, poważnie zakłócając linie zaopatrzenia wroga poprzez sztucznie wywołane powodzie. Pentagon uznał później te operacje za „wyjątkowo udane”, pomimo szkód ubocznych wyrządzonych zarówno cywilom, jak i personelowi wojskowemu.

Przykładem geoinżynierii, która miała niezamierzone konsekwencje, jest [Projekt Cirrus z 1947 roku](#). W ramach tej operacji geoinżynieryjnej rozproszono duże ilości suchego lodu w chmurach, aby zachęcić do opadów. Pomysł polegał na stymulowaniu tworzenia się kryształków lodu, które mogłyby następnie prowadzić do opadów. Projekt tymczasowo zatrzymał huragan, ale nieumyślnie przekierował go do Georgii.

Przez dziesięciolecia rząd federalny twierdził, że geoinżynieria jest teorią spiskową; jednak w ostatnich latach rząd przyznał się do tych operacji i obecnie promuje je jako sposób na „walkę ze zmianami klimatu”. Teraz, gdy eksperymenty te wyszły na jaw, pojawiły się obawy dotyczące bezpieczeństwa, etyki i nadzoru publicznego.

Wybitny ekolog Robert Kennedy Jr. twierdzi, że wpływowe osobistości, w tym Bill Gates i Światowe Forum Ekonomiczne, „porwały geoinżynierię”, aby [realizować programy, w których priorytetem jest kontrola społeczna](#), a nie rzeczywiste rozwiązania wyzwań środowiskowych. „Zaostrzają problem, a następnie sprzedają nam rozwiązanie” – twierdzi Kennedy, podkreślając potencjalne zagrożenia związane z niekontrolowanymi interwencjami technologicznymi.

Na arenie międzynarodowej ponad 52 kraje są aktywnie zaangażowane w programy modyfikacji pogody, co budzi obawy o geopolityczne konsekwencje takich technologii. Kraje takie jak Chiny i Rosja opracowały zaawansowane możliwości zmiany pogody, potencjalnie wykorzystując te techniki jako narzędzia wojny hybrydowej.

Producenci szczepionek, najbardziej niebezpiecznego „leku” na świecie, mogą w końcu stracić „immunitet” na pozwę sądowe dzięki HR 9828.



Trwający prawie 40 lat „immunitet” przemysłu szczepionkowego na pozwę sądowe może wreszcie się skończyć, dzięki Rep. Paulowi A. Gosarowi, D.D.S. (AZ), który niedawno wprowadził ustawę H.R. 9828, która zmieni ustawę o służbie zdrowia publicznego i ostatecznie położy kres przepustce „wyjścia z więzienia” przemysłu szczepionkowego, która pozwoliła im dosłownie uciec od morderstwa przez przemoc szczepionkową przez dziesięciolecia.

Producenci szczepionek byli chronieni przed odpowiedzialnością od 1986 roku, kiedy to wprowadzono National Childhood Vaccine Injury Act, dzięki czemu nikt nie mógł pozwać naukowców tworzących broń biologiczną za obrażenia i zgony spowodowane przez ich medyczną broń masowego rażenia.

Następnie ten luksus braku odpowiedzialności za obrażenia spowodowane szczepionkami został jeszcze bardziej ugruntowany w 2005 r. dzięki ustawie PREP, która przyznała Big Pharma

absolutny immunitet od pozwów sądowych dotyczących produktów, które zostały zadeklarowane do użytku w „sytuacjach zagrożenia zdrowia publicznego”, co może być wszystkim, co rząd lub farmacja twierdzi, że pasuje do rachunku, tak jak w przypadku oszustwa Covid-19.

Big Pharma i Big Gov mogą ogłosić wszystko „stanem wyjątkowym” i nikt nie może pozwać producentów szczepionek za masowe wstrzykiwanie ludności śmiercionośnych prionów mRNA

Chociaż szczepionki nie zapewniają odporności na choroby, tak jak powinny, producenci szczepionek cieszą się własnym rodzajem odporności na procesy sądowe za wytwarzanie śmiertelnych szczepionek, które ranią, okaleczają, oślepiają i zabijają ludzi, w tym dzieci, niemowlęta i płody.

Gdyby wszystko było w porządku, w ciągu ostatnich 4 dekad ofiarom przemocy związanej ze szczepionkami przyznano by miliardy dolarów, a kompleks przemysłowy szczepionek najprawdopodobniej zbankrutowałby i zakończył działalność, a producenci i propagatorzy byłiby dożywotnio więzieni.

Ale tak się nie dzieje w Ameryce, gdzie zachodnia medycyna jest podstępna dojna krowa, która po prostu walczy ze zdrowiem Amerykanów bez żadnych reperkusji.

W rzeczywistości, z 14 000 roszczeń dotyczących obrażeń poszczepiennych zgłoszonych od czasu wprowadzenia śmiertelnych szczepionek mRNA Covid-19 „do użytku w nagłych wypadkach”, tylko 16 osób otrzymało odszkodowanie. To 0,0011 procent. Reszta nadal „oczekuje na rozpatrzenie” lub została uznana za „niekwalifikującą się do odszkodowania” z powodu

biurokracji, biurokratycznej semantyki lub jawnej niesprawiedliwości serwowanej przez szczepionkowych carów odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji. Należy pamiętać, że nikt nie może postawić tych oszustów i przestępców przed sądem. Nie ma sędziów. Żadnych ław przysięgłych. Tylko kabała farmaceutyczna decyduje, czy zasługujesz na jakiekolwiek odszkodowanie za wciąż trwające ludobójstwo wywołane szczepionkami.

Nowa ustawa HR 9828 pozbawiłaby szczepionkowy kompleks przemysłowy i farmaceutyczną kabałę oszustów i przestępców immunitetu na obrażenia, z którego obecnie korzystają

Rep. Paul A. Gosar, D.D.S. (AZ) mówi: „Moja ustawa znosi obecne przepisy dotyczące immunitetu, które niesprawiedliwie chronią Big Pharma przed szkodami spowodowanymi przez ich produkty i umożliwia osobom poszkodowanym przez szczepionki dochodzenie roszczeń cywilnych w sądzie stanowym lub federalnym. Big Pharma nie zasługuje na kartę zwalniającą z więzienia za obrażenia spowodowane przez ich szkodliwe szczepionki”.

Dwa programy, Countermeasures Injury Compensation Program (CICP) i National Vaccine Injury Compensation Program (VICP) umożliwiają poszkodowanym przez szczepionki i rodzinom zamordowanych przez szczepionki ubieganie się o odszkodowanie, ale obecnie „standard dowodu”, że obrażenia powstały w wyniku podania szczepionki, jest tak absurdalny, że mało kto może wycisnąć choćby grosz z wartego biliony dolarów kartelu farmaceutycznego.

Rep. Paul A. Gosar wyjaśnia te okrucieństwa bardziej szczegółowo, stwierdzając: „Chociaż federalni biurokraci i Big Pharma twierdzą, że szczepionki są bezpieczne, istnieje niefortunny brak nauki w zakresie bezpieczeństwa szczepionek. Na przykład, przegląd 12 000 prac naukowych Instytutu Medycyny opublikowany w 2012 roku wykazał, że 98 procent badanych urazów było spowodowanych lub mogło być spowodowanych przez szczepionkę.

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej – najbardziej agresywny krajowy program szpiegowski od czasów Patriot Act



Na konferencji prasowej 12 sierpnia 1986 r. prezydent Ronald Reagan powiedział: „Dziewięć najbardziej przerażających słów w języku angielskim brzmi: »Jestem z rządu i jestem tutaj, aby pomóc«”.

Słowa te odzwierciedlały powszechną i rosnącą nieufność wobec rządu.

Dziś cytat ten można by zinterpretować w następujący sposób:

„Jestem z rządu federalnego, podaj swoje dane osobowe, a dopóki nie przekroczysz linii, zapewnimy ci bezpieczeństwo”. Nie jest to tak zwięzłe, ale bardziej prawdziwe niż kiedykolwiek wcześniej.

Do końca tego roku każdy obywatel w Stanach Zjednoczonych będzie musiał przekazać dane osobowe swojej małej firmy, S-corp, LLC, HoA, zarządu, powierników, posiadaczy nieruchomości itp. do bazy danych organów ścigania rządu federalnego, obsługiwanej przez Financial Crimes Enforcement Network (FinCen) w ramach Departamentu Skarbu. Witamy w ustawie o przejrzystości korporacyjnej (CTA).

Prezydent Trump postrzegał tę ustawę jako kolejny sposób, w jaki rząd federalny celuje w klasę średnią i swoich wrogów politycznych. Prezydent Trump zawetował tę niekonstytucyjną ustawę w 2019 r., ale ona powróciła.

W bezprecedensowym akcie nadmiernego zasięgu rząd federalny zmierza do agresywnego gromadzenia danych na temat wszystkich właścicieli małych firm, którzy stanowią trzon amerykańskiej gospodarki, z powodów, które wydają się w najlepszym razie „mętne”.

Jedynym celem wydaje się być utworzenie kolejnej nowej bazy danych obywateli do monitorowania, obserwowania i karania. Federalni zmierzają do wdrożenia CTA z prędkością warp i w pozornej całkowitej tajemnicy, ponieważ większość milionów właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie ma pojęcia o istnieniu tego prawa.

Nie informując opinii publicznej, wydaje się, że prawdziwym zamiarem FinCEN jest „złapanie” milionów właścicieli małych firm na „niezgodności”, aby mogli zostać zbadani i skontrolowani przez Departament Skarbu i ukarani.

Obowiązkowa zgodność z przepisami jest wymagana do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie grożą ogromne grzywny i do 2 lat więzienia federalnego.

Po zawetowaniu ustawy przez prezydenta Trumpa, została ona po cichu wepchnięta z powrotem do ustawy o autoryzacji obrony w 2021 roku. I tak, bez słowa dla amerykańskiej opinii publicznej, największy i najbardziej agresywny, bezpodstawny krajowy program szpiegowski w historii Stanów Zjednoczonych został wprowadzony w życie.

Nigdy o tym nie słyszałeś? Dołącz do klubu! Miliony właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie mają pojęcia o istnieniu tego prawa ani o tym, że muszą zapewnić pełną zgodność z nim do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie zostaną ukarani wysokimi grzywnami w wysokości 591 dolarów dziennie.

Za niezgłoszenie się do bazy danych organów ścigania FinCen grozi do 2 lat więzienia federalnego.

Jako Brytyjczyk nie jestem obcy rządowej tyranii, ale wciąż mam kilka pytań.

Moje pierwsze pytanie brzmi: dlaczego obywatele USA, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa – i gdzie nie ma prawdopodobnego powodu, aby sądzić, że popełnili przestępstwo – są zobowiązani do samodzielnego zgłaszania się do bazy danych organów ścigania, wyłącznie na podstawie tego, że pewnego dnia mogą popełnić przestępstwo?

W 2002 roku był bardzo popularny film zatytułowany „Raport mniejszości”.

Założeniem, o ile pamiętam, jest to, że nie ma już przestępstw, ponieważ organy ścigania polegają na wykorzystaniu „pre-cogs”, aby przewidzieć, kto popełni przestępstwo, a następnie biuro „pre-przestępczości” aresztuje tę osobę, zanim jeszcze popełni przestępstwo, aby upewnić się, że nie popełni przestępstwa, którego nigdy nie popełnił. Wydaje się to całkowicie rozsądne!

Tak więc oprócz „defundacji policji” i „policji myśli”, mamy

teraz policję „przedprzestępczą” mieszczącą się w FinCEN w Departamencie Skarbu. Czy IRS Union, również podlegająca temu samemu Departamentowi Skarbu, nie poparła właśnie Kamali Harris na prezydenta? Co może pójść nie tak?

Czy ktoś pamięta skandal z Lois Lerner z IRS? IRS został zmuszony do przyznania, że w szczególności celował w konserwatywne grupy non-profit w celu dodatkowej kontroli, z zamiarem ukarania i / lub odmowy statusu non-profit w oparciu o kaprysy niewybranej partyjnej biurokracji działającej w Departamencie Skarbu.

IRS został ostatecznie zmuszony do przyznania, że wykorzystywał partyjność polityczną do atakowania Amerykanów i zawarł ugodę z grupami non-profit, które były jego celem.

Czy wspominałem, że nikt nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności ani nie odbył kary więzienia za bezprawne namierzanie amerykańskich obywateli przez agencję federalną na podstawie przynależności politycznej? Ale ty, jako właściciel małej firmy, z pewnością pójdziesz do więzienia, jeśli nie zastosujesz się do ustawy o przejrzystości korporacyjnej.

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej jest „dla zysku” odpowiednikiem partyzanckiej kontroli Departamentu Skarbu. W tym czasie organizacje non-profit ze słowem „partia herbaciana” i „patriota” były politycznie namierzane przez IRS i poddawane dalszej kontroli i/lub całkowitej odmowie przyznania im statusu 501c3.

W ramach CTA, powiedzmy, że jawnie agresywny biurokrata przeciwny drugiej poprawce zdecydował się wyszukać słowo „pistolet”, „broń palna”, „patriota”, „wolność” – masz pomysł – mieliby gotową listę właścicieli małych firm do namierzenia, potencjalnego zbadania i audytu, za coś tak prostego jak nazwa. Zdarzyło się to już wcześniej z konserwatywnymi organizacjami non-profit, myślisz, że nie może się to powtórzyć z firmami nastawionymi na zysk?

Zgodnie z CTA, podmioty gospodarcze nastawione na zysk, zatrudniające mniej niż 20 pracowników i osiągające mniej niż 5 milionów przychodu, znajdują się na celowniku. Tak, dobrze przeczytałeś, jeśli zarabiasz więcej niż 5 milionów dolarów rocznie lub zatrudniasz więcej niż 20 pełnoetatowych pracowników – jesteś ZWOLNIONY z tego inwazyjnego wymogu samodzielnego raportowania, który może doprowadzić cię do więzienia.

Oznacza to, że Blackrock, Amazon, Facebook, Pfizer Apple i ExxonMobil mogą prowadzić „biznes jak zwykle”, ale „sklep z pączkami babci” będzie musiał pokazać jej „papier proszę”, jeśli chce zarabiać na życie.

Rejestracja firm i tworzenie podmiotów jest i zawsze było obsługiwane na poziomie stanowym przez stanowe komisje ds. korporacji lub podobne organizacje.

Dlaczego rząd federalny nadmiernie wkracza w kwestię praw stanowych i tworzy ogromną federalną bazę danych z naruszeniem klauzuli handlowej?

Oznacza to, że nawet jeśli jesteś zarejestrowanym podmiotem na poziomie stanowym, jeśli nie zgłosisz się i nie zarejestrujesz na poziomie federalnym, nie będziesz mógł prowadzić swojej małej firmy.

Dlaczego stanowy prokurator generalny nie zajmuje się tą kwestią? Mam nadzieję, że nie jest to pytanie retoryczne.

CTA jest ostatnim gwoździem do trumny tego, co pozostało z iluzji „wolnorynkowej” gospodarki w Stanach Zjednoczonych i jest to ogromny program nadzoru gospodarczego z niewielkim lub żadnym zauważalnym nadzorem.

Ludzie powoli zaczynają zwracać na to uwagę, więc jest jeszcze czas i nadzieja. Zaledwie kilka tygodni temu Community Associations Institute złożył pozew przeciwko Departamentowi Skarbu Stanów Zjednoczonych, kwestionując stosowanie ustawy o

przejrzystości korporacyjnej.

Ale CAI i inni właściciele małych firm, którzy również złożyli pozew, nie mogą tego zrobić sami.

Sędzia federalny w Alabamie orzekł już, że ustawa ta jest „niezgodna z konstytucją”, a mimo to rząd federalny nadal działa pełną parą, nie zważając na konstytucyjność tego bezprecedensowego przekroczenia uprawnień.

Jeszcze bardziej interesujące jest to, że orzeczenie o „niekonstytucyjności” ma zastosowanie tylko do powodów w sprawie, ustanawiając bardzo niebezpieczny precedens prawny, zgodnie z którym jeśli złożysz skargę, zachowasz swoje prawa konstytucyjne, ale jeśli tego nie zrobisz, stracisz je.

Oba obozy – republikanie i demokraci – muszą wypowiedzieć się w tej sprawie przed listopadem. Jest to najbardziej niebezpieczny krok, jaki Stany Zjednoczone kiedykolwiek podjęły w kierunku nacjonalizacji własności małych prywatnych firm pod parasolem federalnym.

Jest to taktyka od dawna praktykowana i realizowana przez rządy marksistowskie. Musi to być główny temat kampanii, aby chronić ponad 33 miliony małych firm przed zniszczeniem przez rząd federalny.

Małe firmy zatrudniają 61,7 miliona Amerykanów, co stanowi 46,4% pracowników sektora prywatnego. Nadszedł czas, aby przeciwstawić się temu rażącemu atakowi na prawa stanowe, który ma na celu kontrolowanie i/lub zniszczenie ekonomicznej siły napędowej Ameryki.

Każdy właściciel małej firmy w Ameryce musi zabrać głos w tej sprawie, w przeciwnym razie będzie za późno.

[Źródło](#)